PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, czwartek 14 lutego 1929 r. | Nr. 37

SPRAWY POLSKIE.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI

Kölnische Ztg. 11.II wyraża pogląd, iż Polska ma zapewne „nieczyste sumienie“ w sprawie mniejszościowej, jeśli sama wszczęła tak intensywną akcję, mimo, iż żaden z wniosków mniejszościowych (Danduranda i Stresemanna) Polski wyraźnie nie wymienia.

Zdaniem dziennika akcja polska może iść w dwuch kierunkach: bądź niedopuszczenia wniosku mniejszościowego na porządek dzienny, co jest sprzeczne z regulaminem obrad Rady Ligi bądź też w kierunku złożenia własnego wniosku, czego nikt Polsce nie może zabronić.

Dziennik zwraca uwagę, iż organy sekretarjatu Ligi winny być zupełnie bezstronne; w danym zaś wypadku akcja min. Sokala wydaje się podważać nieco swą bezstronność.

Münchner Neueste Nachrichten 9.II omawia démarche Polski w związku z kwestją mniejszościową w Londynie i wyraża przypuszczenie, iż te same posunięcia uczyniła Polska i w innych stolicach a nawet, że złożyła już odpowiedni wniosek w Lidze Narodów.

Zdaniem dziennika, taktyka polska zmierza do zniesienia międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych przez postawienie wniosku o rozciągnięcie zobowiązań tych na wszystkie państwa; wniosek taki oczywiście natrafi na opór, zwłaszcza ze strony Włoch i pójdzie bardzo na rękę wszystkim tym państwom, które mają „nieczyste sumienie“.

Dziennik twierdzi, iż Niemcy nie mają powodu obawiać się rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych, bowiem uprawnienia mniejszości w Niemczech — daleko wykraczają po za te zobowiązania.

Vorwärts 12.II cytuje rezolucję, powziętą na kongresie partyj socjaldemokratycznych w Londynie, która brzmi: „Zważywszy, iż ucisk mniejszości narodowych jest jednem ze źródeł nienawiści międzynarodowej i stale zagraża pokojowi, egzekutywa przypomina uchwały kongresów w Hamburgu i Marsylji i zwraca się do Ligi Nar. z żądaniem 1) rozciągnięcia międzynarodowej ochrony na wszystkie mniejszości narodowe, zwłaszcza zaś na pozbawione tej ochrony mniejszości słowiańską i niemiecką we Włoszech i 2) rozsiedlania mniejszości narod. zwartemi grupami.

Vorwärts 12.II cytuje głosy posłów mniejszościowych w sejmie polskim podczas debaty budżetowej, zaopatrując informację tę tytułem: „Systematyczne niszczenie niepolskiego szkolnictwa“.

Der Tag 12.II poświęca art. wst. stosunkom kościelnym na G. Śląsku. Zdaniem dziennika, niewłaściwe było utworzenie w swoim czasie djecezji śląskiej i wydzieranie tego obszaru z djecezji wrocławskiej, bowiem Kościół nigdy nie liczył się z politycznemi granicami.

Przechodząc do stosunków panujących obecnie na Śląsku, dziennik twierdzi, iż biskup dr. Lisiecki zupełnie nie interesuje się losem katolików niemieckich i pozwala na teroryzowanie ich przez powstańców.

PROTOKÓŁ MOSKIEWSKI.

Prasa litewska z dn. 11.II zamieszcza znane z depesz w prasie polskiej — artykuły, omawiające protokół moskiewski.

Lietuvos Aidas z naciskiem podkreśla udział Łotwy i Estonji w podpisanym protokóle, przyczem zaznacza, że wyraźne opowiedzenie się państw tych po stronie Polski zadało cios idei utworzenia bloku państw bałtyckich. „Wytworzyło się wrażenie, że polityką tych dwóch krajów kieruje Warszawa; mimo

wprowadzenia w życie paktu Kellogg'a, na wschodzie Europy da się zauważyć antysowiecki blok, do którego wchodzą: Rumunja, Polska, Łotwa i Estonja".

Lietuvos Žinios tłómaczy dojście do skutku protokółu moskiewskiego wielkiemi ustępstwami, poczynionemi ze strony Z. S. R. R. w stosunku do państw, podpisujących, a w szczególności względem Rumunji. W każdym bowiem razie Sowiety mogą poniekąd tryumfować, jako że pierwsi wprowadzili w życie pakt Kellogg'a. Polska — zdaniem dziennika — dopięła swego celu, stając na czele państw, które na stosunki z Z. S. R. R. patrzą przez szkła polskie. Co się tyczy udziału Łotwy i Estonji, to orjentację państw tych w kierunku Warszawy dziennik nie uważa za przypadkową. „W tem wyjaśnieniu stanowiska naszych sąsiadów leży swoiste znaczenie protokółu dla Litwy".

Der Tag 13.II zamieszcza art. wst. p. t. „Przegrupowanie na Wschodzie". Dziennik twierdzi, że należy odpowiednio ocenić znaczenie protokółu moskiewskiego, gdyż aktem tym państwa wschodnie wyraźnie „potępiły" wojnę jako środek załatwiania zatargów między sobą. Zdaniem dziennika protokół nie rozstrzyga wszystkich spornych kwestyj, czego wyraźnie dowodzi fakt wyłączenia się Litwy i oświadczenie Litwinowa, iż w kwestji besabarskiej utrzymuje się status quo.

W d. c. dziennik twierdzi, że protokół posiada wybitne znaczenie i z tych powodów, że „zwraca oblicze Polski ku Zachodowi". Rumunji bądź co bądź zapewnia bezpieczeństwo, Rosji zaś daje prerogatywę podważenia antysowieckiego frontu.

Dziennik widzi pewien związek między stanowiskiem Polski a akcją w Anglji, zmierzającą do nawiązania stosunków z Rosją.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA W Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 5 — 8.II zamieszcza dalsze cztery artykuły Ashmed-Bartlette'a, poświęcone sytuacji w Z. S. R. R. Autor w swym jedenastym artykule omawia sowiecki system gospodarki rolnej i stwierdza jego zupełne fiasco, gdyż niemożliwą jest rzeczą zmusić do pracy 140 miljonów ludzi wbrew ich woli. Sowiety narzekają na zupełny brak ducha komunizmu wśród włościan i dlatego wszystkie ich usiłowania zmierzają w kierunku zupełnego uniezależnienia robotników przemysłowych od wsi. Pozatem, rząd sowiecki dąży do stworzenia własnej produkcji rolnej, by w ten sposób zahamować wzrost liczby „kułaków". W ten sposób rząd sowiecki podważa fundament rewolucji, czyniąc bezwartościowem posiadanie darowanej ziemi. Zdaniem autora, rolna produkcja rządowa będzie tak nieekonomiczna, że włościanie wytworzą rządowi konkurencję i wreszcie po wielu latach chaosu Rosja powróci do starego systemu gospodarki. W obecnym stanie rzeczy partja komunistyczna i jej zwolennicy będą na przyszłość coraz bardziej izolowani od masy rosyjskiej. Budują oni odosobnioną fortecę wśród niezadowolonej ludności.

W dalszym art. Ashmed-Bartlett omawia sytuację finansową i przemysłową Rosji i dochodzi do wniosku, że przemysł rosyjski, zrujnowany przez nacjonalizację, nie może być odbudowany ze względu na brak kapitałów.

W art. 13-tym Ashmed-Bartlett stwierdza paradoksalną sytuację, wytworzoną przez kampanję antykapitalistyczną oraz przez dążenie rządu sowieckiego do pozyskania kapitałów zagranicznych. Politbiuro porzuciło wszelkie nadzieje wywołania powszechnej rewolucji, lecz w celu uratowania swego stanowiska rząd sowiecki zmuszony jest do prowadzenia wśród mas kampanji przeciwko kapitalizmowi, podczas gdy z drugiej strony czyni wszelkie wysiłki w kierunku pozyskania kapitałów zagranicznych dla sprawy ożywienia przemysłu i zaradzenia złej sytuacji finansowej. Innemi słowy, polityka sowiecka jest dualistyczna: z jednej strony etatyzm — dla mas rosyjskich, a z drugiej — prawo prywatnej własności dla tych cudzoziemców, którzy zgodzą się ulokować swe kapitały w Rosji. Co się tyczy ofiarowanych przez Sowiety koncesyj, to są one wyraźnym dowodem zupełnego fiasca zasad komunistycznych. Rząd sowiecki, przekonał się, że nie potrafi wykorzystać bogactw naturalnych kraju i zdecydował się sprzedać je hurtowo cudzoziemcom.

W art. 14-tym z d. 8.II Ashmed-Bartlett, omawiając w dalszym ciągu sprawę koncesyj, pisze, że rząd sowiecki godzi się na ustępstwa wobec kapitału zagranicznego, gdyż ma na celu szybkie odbudowanie Rosji pod względem gospodarczym. Sowiety nie obawiają się finansowej niewoli obcych kapitalistów, gdyż Rosja jest zbyt wielka i bogata. Zdaniem autora, jeśli kapitaliści nie otrzymają specjalnych gwarancyj od rządu sowieckiego, to angażowanie się ich w obecnych warunkach jest zbyt ryzykowne. A nawet specjalne gwarancje, udzielone w specjalnie podpisanej umowie, nie dają jeszcze zupełnej pewności bezpieczeństwa, gdyż sowiecka machina biurokratyczna jest tak skomplikowana, że mniejsi urzędnicy sowieccy mogą sprowadzić do zera zagwarantowane prawa i przywileje. Autor radzi podpisywać umowy z Sowietami nie osobiście, lecz przez dyrektora-figuranta, który zna wszystkie fortele sowieckie i przyzwyczajony jest do więzień sowieckich. Tylko przedsiębiorstwa obliczone na krótką metę mogą opłacić się w Rosji, natomiast wszelkie długoterminowe inwestycje w obecnych warunkach nie są pewne. Dla poparcia swoich wywodów autor cytuje smutne przykłady Nepu. Wszelka inwestycja kapitału w Rosji przedłużyłaby tylko istnienie rządów sowieckich, a pod względem gospodarczym dałaby bardzo problematyczne rezultaty. I dlatego każdy kapitalista zanim zdecyduje się ulokować swe kapitały w Rosji, winien wziąć pod uwagę powyższe okoliczności.

Berliner Börsen-Courier 12.II zamieszcza kor. z Moskwy, pióra Bassechesa. Autor twierdzi, iż po zlikwidowaniu opozycji lewicowej Trockiego, doszedł do głosu kierunek prawicowy, reprezentowany przez Bucharina, który żąda zmiany ustosunkowania się do chłopów. Zdaniem korespondenta, owa zmiana kursu została już dokonana, czego dowodzą liczne przywileje podatkowe, już obecnie stosowane względem chłopów; przewidywane są nawet całkowite zwolnienia od

podatków na przeciąg lat dwóch od obszarów świeżo uprawionych.

Berliner Tgbl. 12.II informuje o zamierzonem wznowieniu stosunków handlowych angielsko - sowieckich. Dziennik podkreśla, iż koła rosyjskie trzymają się do pewnego stopnia w rezerwie i stale wskazują na zerwanie stosunków w r. 1927, jako na fałszywe posunięcie ze strony Anglji. W d. c. dziennik zaznacza, iż rząd sowiecki prowadzi bardzo ostrożną politykę kredytową, by nie spowodować zachwiania bilansu płatniczego. „Berl. Tglb." podkreśla, iż wznowienie stosunków ekonomicznych angielsko - sowieckich będzie przez Niemcy przyjęte z uznaniem, gdyż dotychczas te ostatnie spotykały się ze strony angielskiej z zarzutami z powodu utrzymywania stosunków z Rosją.

UREGULOWANIE KWESTJI RZYMSKIEJ.

Germania 12.II w art. wst. z radością i uznaniem wita odrodzenie państwa kościelnego i stwierdza, że wolne, od żadnej władzy ludzkiej niezależne Papiestwo poprowadzi ludzkość na nowe tory.

Dziennik uwypukla, iż centrum niemieckie nie omijało nigdy żadnej okazji napiętnowania dotychczasowego stanu rzeczy. W d. c. dziennik zaznacza, iż owego dziejowego faktu dokonał Mussolini, który dziełem tem zawstydził dom Piemoncki.

Germania 12.II w art. „Od dawnego do nowego państwa kościelnego" przypomina, iż po przyłączeniu się Włoch do Entente'y poselstwa państw centralnych przy Watykanie musiały Rzym opuścić; nie zachowywano tajemnicy korespondencji papieskiej z djecezjami; nawet faszyzm początkowo był względem Kościoła wrogo nastrojony. Ton ten wprawdzie rychło zmienił się, a w r. 1927 ukazały się pierwsze wzmianki o toczących się rokowaniach, które przycichły, by potem zabrzmieć wspaniałą wieścią o osiągnięciu porozumienia.

Kölnische Ztg. 11.II, omawiając sprawę rzymską, twierdzi, iż rozwiązanie jej ma i pewne ujemne strony dla Włoch, jako to tolerowanie we własnej stolicy innego suwerena; wypłacenie 2 miljardów lirów, obawa przed emancypacją wysokiej hierarchji kościelnej z pod supremacji Włochów itd. Mimo to wszystko osiągnięcie porozumienia — zdaniem dziennika — jest dla rządu włoskiego niezwykłego znaczenia, zwłaszcza, jeśli się uwzględni ową „politykę izolacji", jaką prowadzi Mussolini w stosunku do Francji; porozumienie to oddaje w ręce Włoch protektorat nad katolickiemi misjami na Bliskim i Dalekim Wschodzie, piastowany dotychczas przez Francję; sumy pieniężne, które wedle układu przypaść mają Watykanowi, pokryte być mogą z niemieckich rat reparacyjnych. W zakończeniu twierdzi dziennik, iż korzyści, jakie odniósł Watykan, sprowadzają się do uzyskania suwerenności i uregulowania kwestyj materjalnych.

Kölnische Ztg. 11.II wyraża pogląd, iż główne zwycięstwo Mussoliniego polega na tem, iż Watykan będzie obecnie specjalnie zainteresowany w utrzymaniu się faszyzmu, jako formy rządu we Włoszech.

Vossische Ztg. 12.II poświęca art. wst. sprawie rzymskiej. Dziennik dochodzi do wniosku, iż uregulowanie sprawy tej ma nietylko znaczenie moralne, ale i przedewszystkiem — polityczne.

KOMITET EKSPERTÓW.
SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Journal des Debats 11.II pisze w związku z rozpoczęciem się obrad ekspertów, iż najważniejszem zagadnieniem obecnie jest to, czy eksperci niemieccy będą postępowali uczciwie, jak ludzie, którzy chcą przyzwoicie zlikwidować przykrą dla nich sprawę, czy też będą robili trudności. Znamienne są w tym względzie wystąpienia prasy niemieckiej, zachęcające ekspertów do energicznej postawy. Jeżeli Niemcy będą się bronili przed komercjalizacją długu politycznego, wiadomo będzie, iż chcą oni wywołać zamęt i utrudnić pracę komisji a następnie uchylić się od swych zobowiązań. Autor wyraża nadzieję, że jednak zarówno rząd jak i eksperci niemieccy potrafią przełożyć dobrze zrozumiany interes swego kraju ponad namiętności nacjonalistyczne.

Le Matin 11.II. Sauerwein pisze, że jakkolwiek trudno jest stawiać horoskopy co do wyników obrad ekspertów, to jednak już dziś jasne jest, że niema widoków na zmniejszenie wysokości rocznych wpłat ze strony Niemiec. Zainteresowane mocarstwa sformułowały w ostatnich tygodniach swoje dezyderaty i nie są bynajmniej skore do czynienia ustępstw, gdyż to nie zostałoby aprobowane przez parlamenty. W tych okolicznościach Niemcy zapewne przychylą się do komercjalizacji długu, gdyż leży to w ich interesie.

Berliner Tgbl. 11.II zamieszcza korespondencję z Paryża, pióra Steina, poświęconą konferencji rzeczoznawców. Korespondent ten z nader pochlebnem i z dużem uznaniem wyraża się o wszystkich bez wyjątku uczestnikach konferencji.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.
ANGLJA A ST. ZJEDN. A. P.

The New York Herald 9.II. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że chociaż stanowisko Coolidge'a względem billu pozostaje bez zmiany, to jednak informacje otrzymane z Białego Domu nie wskazują bynajmniej na to, by prezydent miał założyć veto przeciwko billowi. Plan budowy nowych krążowników rozważany jest obecnie przez Departament Marynarki. Prezydent jest przekonany, iż klauzula ograniczająca czas budowy krążowników winna być opuszczona.

The New York Herald 9.II. Sen. Eugène Charabot z Paryża, który dopiero co powrócił z dwumiesięcznej podróży po Stanach Zjedn., oznajmił: „aby zrozumieć należycie polityczną stronę billu o krążownikach, należy przeprowadzić linję demarkacyjną pomiędzy polityką a rzeczywistą opinją kraju. Bill o krążownikach był par excellence pociągnięciem politycznem i nie odzwierciadla bynajmniej opinji amerykańskiej".

Viitorul 9.II, nawiązując do ratyfikacji paktu Kelloga, nazywa „nową bombą" propozycję niemiecką o ogólnem rozbrojeniu członków Ligi Narodów; porównywując tę propozycję z propozycją rozbrojeniową Z. S. R. R., dziennik uważa za fakt znamienny, iż właśnie państwa zbrojące się występują z propozycją rozbrojenia: w roku zeszłym — ZSRR, niedawno — Stany Zjedn. A. P., a teraz — Niemcy. „Trudno w tak nieszczerej atmosferze brać te propozycje poważnie" — zaznacza autor.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.